Rok III. Nr. 215. Sosnowiec, sobota 15 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Ryzykowny krok Francji

Niemcy ją oszwabią

a Polska nie będzie mogła przyjść z pomocą.

PARYZ, 14. 9. Wynik wczorajszych narad genewskich Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Japonji z Niemcami uważają tutaj za przełom w stosunkach francusko-niemieckich i za początek nowej ery w Europie.

Ostateczna suma odszkodowań będzie ustalona, przyczem roczne raty w wysokości 2 i pół miljarda marek mają ulec znacznemu obniżeniu, o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na likwidację zagadnienia długów wojennych. Równocześnie mają Niemcy uruchomić narazie na finansowych rynkach europejskich część obligacyj Dawesa. W naradach rzeczoznawców nad tą sprawą wezmą udział również przedstawiciele Niemiec.

[illegible]żywiej obchodząca Polskę sprawa bezpieczeństwa ma być załatwiona przez wzajemną pod wojna kontrolę niemiecko-francuską nad Renem i granicę zachodnio-niemiecką. W tym celu ma być ustanowiony komitet pod charakterystyczną nazwą »komisji stwierdzenia i pojednania«. Nadzór tej komisji ma się rozciągnąć również na obszary francuskie.

Skoro tylko komisja znawców osiągnie porozumienie we wszystkich szczegółach, wówczas Francja opróżni drugą strefę okupacyjną w Nadrenji, co prawdopodobnie nastąpi z końcem roku bieżącego.

Równocześnie Francja zobowiązuje się uroczyście do opróżnienia trzecej i ostatniej strefy nadreńskiej, skoro tylko plan pojednania, opracowany przez znawców, będzie przyjęty przez wszystkie zainteresowane strony.

W ten sposób nacisk na zachodnie granice Niemiec jest niezwykle osłabiony, wskutek czego Berlin odzyskuje swobodę na wschodzie i może o wiele intensywnie przeprowadzać swoje plany w stosunku do granicy polskiej.

Czujność Polski jest w tym wypadku tem bardziej konieczna, że, jak podkreślają bardzo dobrze poinformowani Sauervein w »Matinie« i Pertinax w «Echo de Paris«, poza kontrolą w Nadrenji mocarstwa, które brały udział w wczorajszych rokowaniach, nie żądały od Niemiec żadnych gwarancyj na wschodzie w stosunku do Polski i Czechosłowacji.

Locarno wschodnie.

BERLIN, 14. 9. (wł) Prasa berlińska, powołując się na paryski „Gaulois“, donosi, że wzamian za wcześniejszą ewakuację Nadrenji, Francja między innemi żąda rozszerzenia Locarna na granice wschodnie.

Sowiety wstępują do ligi narodów

Sensacyjna wiadomość duńskiego „Socjaldemokraten“.

KOPENHAGA, 14. 9. — Duński oficjalny organ socjalistyny »Socjaldemokraten« zapewnia, iż w niedługim czasie należy oczękiwać oficjalnego zwrócenia się rządu sowieckie go zwrócenia się rządu sowieckiego do Genewy z przyjęcie Sowietów do ligi narodów. Decyzja przystąpienia do ligi — jeżeli można wierzyć informacjom »Socjaldemokraten« — została powzięta przez Sowiety pod wpływem uporczywych nalegań i perswazyj Stresemanna i Hermanna Müllera.

Ciekawy wywiad z Waldemarasem.

GDANSK, 14. 9. (wł.) Korespondent »Baltische Presse« miał ciekawy wywiad z Waldemarasem, który oświadczył, że Wilno nie jest miastem polskiem, ani — niestety! — litewskiem, lecz... żydowskiem.

Na zapytanie, jak sobie wyobraża załatwienie sprawy wileńskiej, Waldemaras odpowiedział. że sprawa Wilna musi być załatwiona na drodze międzynarodowj na konferencji, w której oprócz Litwy i Polski muszą wziąć udział Niemcy i Sowiety.

Narady w sprawie ewakuacji Nadrenji.

GENEWA, (Szw. Ag. tel.) 14. 9. Narady mocarstw w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji przez wojska sojusznicze są w dalszym ciągu omawiane w kołach politycznych i dyplomatycznych. Koła te z zadowoleniem stwierdzają, że sprawa zrobiła postępy.

Należy jednak poczekać do najbliższego, zwołanego na niedzielę spotkania przedstawicieli tych mocarstw, aby wyrazić pewniejszą opinję o możliwości porozumienia. Briand przedstawił dziś francuskiej radzie ministrów wytworzoną sytuację. Stresemann został wyczerpująco poinformowany o tych sprawach przez kanclerza Müllera.

Końcowe prace rządu nad budżetem państwa.

WARSZAWA, 14. 9. Na wczorajszej naradzie p. premjera Bartla z p. ministrem skarbu Czechowiczem była rozważana i ustalona wysokość budżetu państwa.

Do wtorku budżet ma być przez ministerjum skarbu ustalony całkowicie, poczem rozpoczną się u p. premjera narady z ministrami dla uzgodnienia budżetów poszczególnych resortów z całokształtem budżetu. Prawdopodobnie jeszcze w przyszłym tygodniu budżet będzie wniesiony na radę ministrów.

Polska zapłaci odszkodowanie

za zakłady chorzowskie

Wysokość sumy ustalą eksperci.

HAGA, 14.9 Ogłoszony tu dziś wyrok wstępny międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w sprawie zakładów chorzowskich ustala niekwestjonowany zresztą obowiązek rządu polskiego zapłacenia odszkodowania za wywłaszczenie tych zakładów. Polska zapłacić ma rządowi niemieckiemu, a nie spółkom prywatnym.

Wyrok dopuszcza wpłacenia tego odszkodowania komisji odszkodowań na jej żądanie, odmawia udzielenia Polsce zakazu potrącenia z tego odszkodowania sum należnych jej od Niemiec oraz nie przyznaje odszkodowania bayerische stickstoffwerke za korzystanie przez Polskę z jej patentów i doświadczeń.

Sumę odszkodowania, które ma zapłacić Polska, oraz sposoby i warunki zapłaty ustali trybunał po zasięgnięciu opinji 3 ekspertów. Eksperci ci mają odpowiedzieć na pytanie co do wartości przedsiębiorstwa w r. 1922, czystego zysku, któryby przedsiębiorstwo przyniosło dotychczas spółkom, gdyby pozostało w ich rękach, wreszcie co do wartości jakąby dziś miało w ich ręku przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności m. in. metod pracy i koniecznych wkładów.

Czyczerin wyposażony

we wszelkie pełnomocnictwa wyjeżdża do Paryża.

WIEDEN, 14. 9. (wł.) Jak donosi prasa z Paryża, Cziczerin ma zamiar przybyć do Paryża i odbyć konferencję z Poincarem i Briandem w sprawie stosunków między Francją a Rosją Cziczerin jest wyposażony we wszystkie pełnomocnictwa.

Major Toczek

nie odzyskał przytomności po trepanacji czaszki.

TORUN, 14. 9. Stan zdrowia mjr. Toczka, który, jak wiadomo, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jest nadal bardzo poważny. W szpitalu garnizonowym dokonano trepanacji czaszki.

Chory do dnia dzisiejszego nie odzyskał przytomności. Lekarze pomimo poważnego stanu, wyrażają nadzieję utrzymania chorego przy życiu.

Samolot wystrzelony

z katapulty.

LONDYN, 14. 9. (wł.) Aeroplan »Ile de France« wystrzelony z katapulty wczoraj o 9 rano do wysokości wysp Scilly, znaleziony został w pobliżu wyspy Bishoprock. Załogę wziął statek na pokład. Nikt z załogi szwanku nie poniósł, prócz jednego oficera, którego umieszczono w szpitalu.

Zachmurzenie niewielkie.

Prawdopodobny przebieg pogody na dziś: Rano miejscami chmurno lub mglisto, dniem zachmurzenie niewielkie. Chłodno, cisza lub słabe wiatry północno - wschodnie.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 8 dzień.

Zł. 100000 na nr: 42481.
Zł. 25000 na nr. 142511.
Zł. 15000 na nr. 20484.
Zł. 10000 na n-ry: 4880 22270 52715.

Zł. 5000 na n-ry: 5491 22688 106346.

Zł. 3000 na n-ry: 12156 43485 81352 139682 148378.

Zł. 2000 na n-ry: 4522 7933 20295 24862 37572 46633 75654 75209 81768 87985 88847 91850 96434 99390 120686 126323 126345.

Zł. 1000 na n-ry: 2105 24658 25228 49983 95010 99419 129564 133739 143216.

Zł. 600 na n-ry: 12058 34350 60627 61762 62267 87793 90489 92889 92984 105898 109356 113280 116513 143517 152217.

500 zł. na n-ry: 572 1354 4649 4788 4949 5439 5490 6029 10424 10579 11326 12007 12605 13138 13392 14984 15276 16062 16128 18149 18685 19354 20707 21723 21809 26070 28402 28531 28717 30225 30473 31264 31812 32928 34363 37252 38264 39389 39429 40298 40780 41162 46059 46854 48423 48951 49235 49304 50511 50950 52757 53814 54103 54236 55134 55770 56503 57576 57912 64834 65006 66098 67585 67657 68344 69438 69741 70273 72081 72212 72213 73341 74989 77439 80326 80409 80838 81669 83763 85875 87508 88217 89415 91272 91903 93170 94512 94587 94951 95498 97541 97717 98342 99831 100110 100163 101534 102165 102420 102611 103885 106199 106209 106577 107876 109029 109198 109487 109888 111289 112199 113055 114751 117092 117412 117577 117955 118869 119017 119256 119424 119505 119825 121429 124092 128310 128718 129983 130751 131055 133597 133540 133614 134834 134903 136490 137944 138233 139241 139714 139892 140903 141129 141558 141716 141716 144324 144896 148586 150738 151098.

Prasa donosi, że...

Nowi ambasadorowie Polski.

Projektowane jest w najbliższym czasie podniesienie poselstwa polskiego w Londynie i w Rzymie (przy Kwirynale) do godności ambasady.

Przed rokowaniami o koncern glowy polsko-angielski.

Dnia 24 bm. w Londynie odbędzie się kongres energetyczny, w którym weźmie udział także delegacja przemysłowców węglowych z polskiego śląska.

Delegacja ta odbędzie również konferencję z kierującemi czynnikami angielskiego przemysłu węglowego, celem założenia koncernu węglowego polsko-angielskiego. W razie dojścia do skutku tego koncernu, uniknęłoby się na rynkach zagranicznych niepotrzebnej konkurencji między węglem angielskim a polskim.

Lwów bez kawiarni i restauracyj.

W związku z przeprowadzonemi ostatnio rewizjami w kawiarniach i restauracjach przez funkcjonarjuszy izby skarbowej w poszukiwaniu austrjackich papierosów, nielegalnie sprowadzonych. »Dziennik Lwowski« informuje, że zlikwidowano 29 koncesyj na wyszynk alkoholu i sprzedaż papierosów. W liczbie tej mają być niemal wszystkie pierwszorzędne restauracje i kawiarnie lwowskie.

Skandaliczna afera w policji lwowskiej.

W lwowskim urzędzie śledczym wykryto skandaliczne nadużycia.

5 funkcjonarjuszów tego urzędu, w tem 2 referentów i 3 wywiadowców brygady kradzieżowej postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem łapownictwa.

Funkcjonarjusze ci byli w zmowie ze złodziejami i włamywaczami i pobierali od nich pieniądze za tuszowanie przestępstw i ukrywanie przestępców.

W Niemczech wolno mordować żydów.

W Düsseldorfie wydarzył się oburzający wypadek, który jest jawnym dowodem rozbestwienia i bezgranicznego zuchwastwa niemieckich »hakenkreutzlerów«.

Mianowicie grupa monarchistycznoreakcyjnych bojowców tańczyła w pewnej gospodzie z kilkoma miejscowemi paniami z żydowskiego towarzystwa. Następnie nagle bez żadnej przyczyny rzuciła się na bezbronne kobiety i zbiła je w okrutny sposób.

Przyprowadzeni na policję »hakenkreutzlerzy« oświadczyli, że uczyni to dlatego, ponieważ »chcieli nauczyć żydów, jak należy uciekać« i »postanowili żydom dostatecznie wypolerować gęby«.

Sąd określił wprawdzie postępowanie bojowców, jako »brutalne, tchórzliwe i ordynarne«, lecz równocześnie jako »przestępców politycznych« skazał ich jedynie na karę pieniężną. Jako okoliczności łagodzące uznano, że oskarżeni działali z pobudek politycznych, wobec czego ze względu na amnestję należy sprawę osądzić jak najłagodniej.

Jawne to nadużycie amnestji, użytej jako parawan dla wszelkiego rodzaju brutalnych postępków, wywołało w niemieckich kołach lewicowych wielkie wzburzenie. Tego rodzaju wyrok sądowy wypacza zupełnie znaczenie amnestji, tolerując wybuchy bestjalstwa i politycznego bandytyzmu.

Polska i Turcja w stosunkach handlowych.

(W czwartą rocznicę wystawy polskiej w Konstantynopolu).

Nie jest przesadą twierdzenie, że przemysł nasz, albo będzie miał dla siebie pole zbytu na wschodzie, albo zbankrutuje i zginie. O rywalizowaniu przezeń ze starszym i lepiej do walki przygotowanym przemysłem zachodnim na jego własnych rynkach niema mowy. Ekspansja do Rosji będzie zawsze możliwa, ale trudna — nawet wtedy, gdy Rosja stanie się państwem praworządnem. Dlatego też ekspansja ku wschodowi będzie zawsze b. ważnym czynnikiem dla rozwoju naszego przemysłu.

Z tych krajów wschodnich Turcja jest dla nas niemal najlepszym terenem dla eksportu. Wytwórczość naszego przemysłu, który stoi dziś już na wysokim poziomie, ma tam duże widoki zbytu, a przez układ z Rumunją i zapewniony obecnie dogodny i bliski dostęp do morza Czarnego mamy doskonałą możność ekspansji gospodarczej w stronę Turcji i Bliskiego Wschodu.

Jak dotychczas, nie wyzyskaliśmy jeszcze rynku tureckiego. Cały nasz eksport do Turcji wynosi zaledwie 2—3 procent całego tureckiego dowozu. A należy dodać, że ze względu na naszą przyjaźń z Turcją, przemysł polski znalazłby tam duże poparcie.

Niestety jednak nie mieliśmy dotąd wielkiego szczęścia do interesów handlowych z Turcją. Mimo, że wystawa polska (otwarta 12 września 1924 r.) w Konstantynopolu zapoczątkowała dość udatnie naszą ekspansję gospodarczą na wschód, — dwie najważniejsze transakcje z Turcją nie udały się. Nie mówiąc już o sprawie dostaw spirytusowych do Turcji, którą to sprawę rozstrzygać musiał dopiero sąd warszawski, ale także otrzymana koncesja na zakładanie na stacjach kolejowych tureckich składów towarowych w rodzaju syndykatów rolniczych, nie przyniosła spodziewanych korzyści. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że sprawa monopolu spirytusowego zaszkodziła dość poważnie stosunkom handlowym Polski z Turcją, podrywając zaufanie polskich przemysłowców do rządu, wzgl. sfer handlowych Turcji.

Istnieje jednakże nadzieja, że po jakimś czasie rząd turecki przekona się ostatecznie o niekorzystności eksploatacji na własną rękę. Wówczas, — jak przewidują — koncesja zostanie oddana międzynarodowej grupie, w której składzie znajdą się i polacy.

Niektórzy, co prawda, twierdzą, że wysyłka spirytusu do Turcji nie bardzo się opłaca. Nie przesądzając dziś tej kwestji, zaznaczyć trzeba, że są tu również i korzyści uboczne. Naprzykład w związku z monopolem wywieźliśmy do Turcji prawie za miljon dolarów szkła. Tu należy jeszcze dodać, że szkło polskie ma nadal widoki zbytu w Turcji, lecz być może, w mniejszych trochę rozmiarach.

Ogółem mówiąc, duży popyt w Turcji mają pługi, różne narzędzia rolnicze, motyki, łopaty i t. p. Artykuły zaś takie, jak np. konfekcje nie mogą liczyć na duży zbyt, gdyż kraj jest dość biedny i wojną wyniszczony. Ludność nosi tam zwykle stare, reparowane ubrania, które handlarze sprowadzają z różnych stron po niskiej cenie.

Dużym popytem cieszą się dalej w Turcji wyroby platerowe. Mają one tam już wyrobioną markę, tak, że wszystkie te wyroby, znajdujące się na rynku tureckim, uchodzą za warszawskie.

Dużo jeszcze innych rzeczy z Polski może być eksportowanych do Turcji, trzeba jedynie kwestję eksportu naszego do tego kraju traktować bardzo ostrożnie i zawsze zbadać poprzednio gruntownie rynek.

Obecnie handel nasz z Turcją obejmuje na razie głównie drzewo, cement i cukier, w mniejszej części zaś narzędzia rolnicze i naczynia żelazne, emaljowane, z drugiej zaś strony, — z Turcji do Polski idzie przeważnie tylko bawełna i tytoń. W przygotowaniu jest jeszcze eksport na wielką skalę wełny tureckiej do Polski.

Nawiasem mówiąc, również import z Turcji do Polski nie jest dostateczny i należycie rozwinięty. Moglibyśmy importować z korzyścią rodzynki, figi, pomarańcze, w większych niż dotąd ilościach słynny tytoń turecki, następnie dywany wyrobu maszynowego itd.

Jednem słowem widoki na rozwój stosunków handlowych z Turcją są bardzo duże. Mamy zresztą niezłe warunki transportu. Cięższe ładunki mogą iść przez Gdynię lub Gdańsk, lżejsze zaś drogą na Konstancę.

Zawarty przez nas układ handlowy z Turcją jest dla nas korzystny, po rewizji zaś może stać się jeszcze dogodniejszy.

L. Ł.

Obywatel żołnierzem, żołnierz obywatelem.

Wojna obecna, wielka wojna powszechna, przekreśliła wiele rzeczy starych, wysuwając jednocześnie splot nowych zagadnień, domagających się rozwiązania.

Teorje i teoryjki, wypracowane mozolnie przez całe lata, stopniały na wojnie, w czerwonych łunach pożarów, niszczących kwitnące miasta i kraje, jak topnieje śnieg w promieniach gorącego, wiosennego słońca.

Zachwiał się kapitalizm i ustrój państw i społeczeństw, przezeń stworzony.

Błogosławiona jest w skutkach swoich wojna za to, iż przyniosła wraz z zagładą starych, spleśniałych form, nowe kształty — nowego życia.

W gromach dział, w rozszalałem graniu pocisków, rodziły się wielkie dzieła i wielkie idee.

Przez długie, długie lata wojny z krwawą krzywdą pod rękę chodziła — sprawiedliwość, po polach, rowami strzeleckiemi zrytych i krwią serdeczną zroszonych.

Na czerwonych płomieniach palących się chat wieśniaczych ból i rozpacz — kreśliły imię narodu zapomniane, a bagnet w serce człowieka wbijany — przemawiał życia językiem,

Mogiły — w kopce graniczne państw się sypały, a krzyże nadgrobne — drogę ku nowemu życiu znaczyły.

Jednym z najpiękniejszych rezultatów wojny jest upadek dotychczasowych pojęć o zadaniach i celach wojska. Przez długie wieki armja traktowaną była, jako narzędzie pewnego rządu, a nawet jednostki: króla, lub księcia; służyła ona do narzucania milionom ludzi zachcianek lub kaprysów władzy.

Wojna obecna ostatecznie określiła rolę armji: armja — to zbrojne ramię narodu, służące mu ku obronie swojego stanu posiadania.

Wraz z takiem ujęciem zadań armji, nasuwa się z nieprzepartą logiką zagadnienie jej organizacji, przystosowanej do tych zadań.

Powszechne uzbrojenie narodu musi się stać podstawą jej organizacji. Wojna wykazała, iż naród tylko wtedy może się oprzeć nieprzyjacielowi, kiedy cały stanie do walki. A więc musi u nas nastąpić wszyszkolenie wojskowo-techniczne mas bez odrywania ich wszakże od warsztatu pracy i musi nastąpić to już w chwili obecnej, w chwili, kiedy kładziemy podwaliny pod swoją przyszłość narodową i państwową.

M. St. Fl.

Sprawa podwyżki płac

w przemyśle górniczym.

Zjazd delegatów robotniczych.

Od kilku tygodni wałkowana jest sprawa podwyżki płac w przemyśle górniczym.

Jak to już donoliśmy, przemysłowcy czynią wszelkie zabiegi, ażeby na udzieleniu podwyżki, sami w pierwszym rzędzie coś zrobili. A wysiłki ich są głównie skierowane w kierunku wymuszenia od rządu obniżki taryf kolejowych i uzyskania zezwolenia na podwyżkę cen węgla na rynku krajowym.

Niestety, rząd pod żadnym pozorem nie może zaspokoić apetytów przemysłowców, godziłoby to bowiem w interesy państwa. Sprawa więc podwyżki płac przeciąga się w dalszym ciągu.

Dzięki zabiegom inż. Franka, przewodniczącego komisji arbitrażowej, sprawa podwyżki płac robotniczych na Górnym Sląsku została załatwiona. Robotnicy otrzymali średno 6 i pół procent. Wprawdzie przemysłowcy nie zgadzają się z postanowieniem komisji arbitrażowej, to jednak czyniąc zadość obowiązującym przepisom, muszą się z decyzją tą zgodzić.

Znacznie gorzej sprawa ta przedstawia się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Pomiędzy przemysłowcami a robotnikami może tu być mowa tylko o dobrowolnej umowie. Nic więc dziwnego, że przemysłowcy wykorzystują sytuację i całą sprawę odwlekają z dnia na dzień.

Interwencja inspektoratu pracy nie odnosi żadnego skutku, ba, nawet ogłaszane w prasie miejscowej komunikaty i wyjaśnienia idą na rękę przemysłowcom, bijąc w najżywotniejszy interes robotnika.

Związek górników na kilkakrotne nalegania swe otrzymał z rady zjazdu przemysłowców górniczych odpowiedź, że w najbliższych dniach rada zjazdu poprosi przedstawicieli robotników na konferencję. Ściśle jednak te »najbliższe dni« nie zostały określone.

To też celem należytego omówienia dalszej akcji, związek górników zwołuje na niedzielę dnia 16 b. m. zjazd delegatów górniczych, na którym zostaną omówione ostatecznie sprawy dalszych posunięć.

Hej, strzelcy, wraz!

Z życia strzelców obw. pińczowskiego.

Pińczów, we wrześniu.

Przesyłam p. redaktorowi nieco wiadomości o pracy w związku strzeleckim na terenie obwodu pinczowskiego.

Przedewszystkiem: od maja b. r. powstało kilkanaście oddziałów związku strzeleckiego nowych i dobrze presperujących, a mianowicie: obwód Pińczów liczył do maja 14 oddziałów i do 400 członków, obecnie obwód pińczowski liczy 7 kompanij p 100 kilku ludzi w kompanji i dochodzi do stanu 1000 ludzi.

Dn. 15 lipca została zorganizowana sekcja teatralna pod kierownictwem komendanta obwodu.

Dnia 2 sierpnia sekcja ta wystawiła sztukę p. t. »Więzień Magdeburga«, z czego czystego dochodu, który został przeznaczony na sztandar obwodu, osiągnięto 150 zł. Następnie dnia 18 sierpnia sztuka powyższa odegrana była w Działoszycach i w Skalbmierzu i dała dochodu razem 210 zł.

Dnia 25 sierpnia sekcja wyjechała do Buska w celu odegrania powyższej sztuki — dochód przeznaczyła na pomnik zwycięstwa pod Czarkową. Z tej sekcji seatralnej wyróżnili się (Szczapa), Wincenty Zarębski i (Berta) Helena Zakrzewska, którzy zostali uczczeni kwiatami. Sekcję prowadzi komendant obwodu M. St. Florczyk, reżyseruje J. Gzyl.

Za pośrednictwem »Expresu Zagłębia« wyrażam w imieniu zarządu i komendy obwodu gorące podziękowanie przedewszystkiem 3 p. ułanów za bezinteresowne udzielenie nam orkiestry, burmistrzowi miasta Skalbmierza p. Borowskiemu i burmistrzowi m. Działoszcz p. Książkowi.

M. St. Florczyk,
Komendant obwodu.

Budowa wielkiej piekarni mechanicznej

w Sosnowcu.

Piekarnia zostanie uruchomiona 1 kwietnia 1929 r.

Wielki projekt budowy piekarni mechanicznej, któraby obsługiwała całe Zagłębie, poczyna się realizować.

Na terenach, nabytych na ten cel przy ulicy Kolejowej w Sosnowcu, budowa wre w całej pełni. Stukilkudziesięciu ludzi pracuje nad wznoszeniem gmachu piekarni i domu mieszkalnego dla administracji i pracowników piekarni.

Plany oraz wykonanie budowli spoczywa w rękach prof. Krzyżanowskiego z Krakowa.

Firma zobowiązała się do dnia 15 listopada b. r. potrzebne budynki nakryć dachem, poczem w ciągu miesięcy zimowych będą wykonane wewnętrzne urządzenia.

Zarząd czyni wszelkie wysiłki, ażeby piekarnia mogła być uruchomiona w dniu 1 kwietnia 1929 r.

Uruchomienie piekarni mechanicznej będzie miało dla Zagłębia bardzo wielkie znaczenie. Przedsiębiorstwo to bowiem będzie w stanie obsłużyć, w razie potrzeby, całe Zagłębie. Ludność już nie będzie uzależniona od widzimisię pojedyńczych piekarzy, gdyż głównym regulatorem cen na chleb będzie właśnie piekarnia mechaniczna.

Mamy również nadzieję, że o ile zarząd piekarni potrafi stanąć na wysokości swego zadania, to znikną wreszcie komisje cennikowe, które, przeważnie na przednówku, zmuszone są bezmała co tydzień prowadzić targi z piekarzami i regulować cenę chleba

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 15 Sobota	
Dziś: Nikodema	
Jutro: Eufemji	
Wschód słońca	5.10
Zachód „	5.51

RADJO.

Sobota 15 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 Nadprogram.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.15 Koncert kameralny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Młodzież wolna od nauki w przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości.** Minister oświaty pragnąc, ażeby młodzież szkolna bardziej upamiętniła sobie 10 rocznicę niepodległości, przypadającą na niedzielę 11 listopada br. zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień sobotni, tj. 10 listopada, przeznaczając ten dzień na uczczenie 10 rocznicy niepodległości w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

(o) **Zakaz wypieku chleba pszenno żytniego.** W najbliższym czasie ukaże się roporządzenie min. spraw wewnętrznych, zakazujące wypieku chleba pszenno-żytniego.

Jak nas informują, zakaz ma na celu ukrócenie nadużyć krzywdzących spożywców. Nadużycia te polegają między innemi na tle stosowania mniejszej ilości mąki pszennej przy wypieku chleba niż istotnie być powinno. Nadto odgrywają tutaj również rolę względy oszczędnościowe. Chodzi bowiem o to, by przez nadmierne zużycie mąki pszennej nie doprowadzać do konieczności importu mąki zagranicznej.

Wobec tego, że młynarze nie stosują się do obowiązującego rozporządzenia o ograniczeniu przemiału, min. spraw wewnętrznych powołało do życia specjalną komisję, która będzie miała na celu przeprowadzenie lustracji młynów. W razie stwierdzonych nadużyć będą stosowane bardzo wysokie kary.

(o) **Uchylenie przymusu badania bydła rogatego.** Ponieważ niebezpieczeństwo zarazy płucnej zostało usunięte p. wojewoda kielecki kielecki uchylił obowiązek badania bydła rogatego przy załadowaniu na stacjach kolejowych w powiatach: będzińskim, olkuskim i zawierckim.

Wspomniane transporta bydła rogatego i trzody chlewnej przy załadowaniu na stacjach kolejowych w obrocie krajowym winny być zaopatrzone w przepisowe świadectwa pochodzenia, jednak transporty te są wolne od krycia ich świadectwami zdrowia.

Z Sosnowca.

(s) **Wojewoda w Sosnowcu.** Wczoraj o godz. 12 w południe przybył do Sosnowca wojewoda kielecki p. Korsak.

Wojewoda Korsak, w towarzystwie wojewódzkiego inspektora weterynaryjnego p. Ninkiego i naczelnika wojewódzkiego samorządu K. Serafina, w asystencji starosty Boxy, prezydenta Bienia, wiceprezydenta Jarży i powiatowego lekarza weterynarji Szönborna; zwiedził biura magistratu, rzeźnię miejską, targowicę, nowobudującą się piekarnie mechaniczną, szkołę Praussa i domy familijne na Pogoni, wybudowane przez magistrat.

Wojewoda żywo interesował się gospodarką targowicy, dopytując się jednocześnie o powody nieporozumień, jakie istnieją pomiędzy targowicą miejską a mysłowicką.

Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie udzielali pp. Niewiarowski i K. Kazoń.

(s) **Spółdzielnia mieszkaniowa.** Organizacyjne zebranie spółdzielni mieszkaniowej odbędzie się w sobotę, dnia 15 września rb. o godz. 4-ej po południu w sali magistratu m. Sosnowca.

(s) **Czyszczenie ul. 3 Maja.** »Cmy nasze« z całego Sosnowca upatrzyły sobie, jako teren operacyjny ulicę 3 maja. To też w porze wieczorowej przejście tą ulicą stało się poprostu niemożliwe.

Należy przyklasnąć akcji naszej policji, która z całą energią zajęła się oczyszczeniem tej ulicy z całej masy prostytutek, włóczących się gromadnie i zaczepiających spokojnych przechodniów.

Z Będzina.

Tydzień dziecka.

W ubiegłą środę, w sali magistratu odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu tygodnia dziecka, które współdziałem przedstawiciel miejscowego nauczycielstwa, pod przewodnictwem p. Ryppa. Sekretarzował J. Placek.

Organizowaniem pochodu dla dzieci szkolnych, urządzenie zbiórki ofiar i sprzedaży nalepek zajmie się miejscowe nauczycielstwo.

Kierownikiem pochodu będzie p. Stanek. Dzieci szkół żydowskich, z powodu świąt żydowskich, udziału w pochodzie brać nie będą.

Pochód z orkiestrą na czele przejdzie ulicami Kołłątaja, Sączewskiego, 3 go Maja, Małachowskiego, Potockiego i Plac 3-go maja, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Dzień święta dziecka rozpocznie się pogadanką w szkołach, na temat wychowania fizycznego.

Urozmaiceniem święta dziecka będą zabawy i gry sportowe na boisku »Sokoła«. W miejscowych kinach wyświetlane będą pouczające obrazy.

W dyskusjach zabierali głos pp.: Replińska, J. Placek, Weiman, Miazek i Stanek.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 17 t. j. w poniedziałek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; sprawa konwersyj pożyczek w drugiem czytaniu; wybór członka komisji skarbowej na miejsce r. Koplowicza; spr. statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych w 1928/9 roku; uzupełnienie statutu etatów stanowisk służbowych; projekt umowy gminy m. Będzina z gazownią w Królewskiej Hucie, celem uzyskania koncesji na budowę i prowadzenie gazowni, otwarcie rachunku bieżącego w banku związku spółek zarobkowych w Sosnowcu i w pow. kasie oszczędnościowej w Będzinie; sprawa wypłacenia pracownikom miejskim dodatków stałych i jednorazowych; dodatkowe nabycie akcyj 3 emisji sp. akcyjnej tramwajów e-

lektrycznych; sprawa zwalniania polskich zakładów przemysłu cynkowego od ładunków kolejowych; umorzenie podatków za 1921—1923 r. na zł. 99.42 gr. spr. wypłaty kosztów i diet radnym i ławnikom w razie podróży służbowej; spr. podatku obrotowego i dodatku od patentów przemysłowych i memorjał stowarzyszenia kupców w Będzinie w spr. siedziby centrali telefonicznej.

(b) **Budowa pomnika.** Zapowiedziane na 18 b. m. posiedzenie komitetu budowy pomnika dla uczczenia poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi bendzińskiej, zostało odłożone na dzień 20 b. m.

Z Czeladzi.

(c) **Za nieporządki sanitarne.** Zostali pociągnięci do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne. Stelmach Marjanna, Zamurna 11, Sadowski Józef, Grodziecka 11, Wieczorek Eleonora, Kacza 5, Miodyński Teodor, Rynek 16, Rączaszek Maciej, Rynek 11, Polak Stanisław i Stodółkiewicz Józef, Będzińska 22 oraz Miehalski Jan i Baciński Grzegorz.

(c) **Naklejać etykiety.** Piekarz Migas Izrael, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 33, został pociągnięty do odpowiedzialności za sprzedaż chleba bez oznaczenia procentu na etykiecie.

(c) **Psy na smyczy.** Wróblewski Edward, zamieszkały przy ulicy Milowickiej 54, że nie trzyma psa na uwięzi, został pociągnięty do odpowiedzialności.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Prezydent miasta Dąbrowy p. Zygmunt Cieplak wyjeżdża dziś na zjazd samorządowców do Warszawy.

Prezes rady miejskiej w Dąbrowie, p. Spruch wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(d) **Zjazd rady wojewódzkiej w Kielcach.** Dnia 20 września br. odbędzie się inauguracyjny posiedzenie rady wojewódzkiej w Kielcach, na które z ramienia miasta Dąbrowy wyjedzie p. prezydent Cieplak.

(d) **Zabawa taneczna.** W sobotę w sali »Ogniska« w Dąbrowie odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez I drużynę harcerską. Dochód przeznaczony jest na potrzeby drużyny.

(d) **Kradzież pantofli.** Onegdaj do mieszkania Stanisławy Wesołowskiej, zamieszkałej przy ul. Narutowicza 16 w Dąbrowie, podczas jej nieobecności, wszedł jakiś nieznany osobnik i zabrał jej lakierowe pantofle.

(d) **Bezczelny żebrak.** W ubiegły piątek do mieszkania Aliny Kocybuńskiej, zamieszkałej przy ulicy Łabęckiej w Dąbrowie, przyszedł jakiś nieznany żebrak. Niazadowolony z jałmużny, jakiej mu gospodyni mieszkania udzieliła, rzucił spodeczkiem w szybę, poczem zbiegł.

Z pod łóżka kochanki do kryminału.

Epilog krwawej walki na Sielcu.

Dnia 23 lipca br. późnym wieczorem, w jednej z knajp sieleckich w Sosnowcu paczka wyrostków bawiła się wesoło przy kieliszku, któ re krążyły bez przerwy przy toastach kompanów.

Kiedy całe towarzystwo było już na dobre podchmielone, według tradycji, postanowiono zabawę uświetnić bójką na pięści.

Wynikła awantura, w której prym wodzili Euzebjusz Nowak i Franciszek Bieroński. Z awantury wkrótce przyszło do bójki, która przeniosła się na ulicę. Tu awanturnicy znaleźli godnego siebie kompana Antoniego Musialika i bójka zawrzała na dobre.

Na miejscu zjawił się pełniący służbę posterunkowy p. p. Kielan, który przy pomocy drugiego posterunkowego awanturników uspokajał, a kiedy to nie pomogło, postanowił doprowadzić ich do komisarjatu.

Wówczas Nowak kamieniem rzucił w posterunkowego, raniąc go w rękę. Zanim zraniony posterunkowy udał się do komisarjatu po pomoc, widząc, iż nie da rady, Nowak zaczepił wracającego z pracy robotnika Stanisława Krzykawskiego, którego uderzył kamieniem tak nieszczęśliwie, że Krzykawski padł na ziemię ze złamaną kością goleniową.

Na widok nadchodzącej pomocy awanturnicy zbiegli, najwięcej zaś odważny Musialik, umknął do swej kochanki Brzezińskiej, gdzie wlazł pod łóżko. Policja odnalazła go i wyciągnęła. Brzezińska stoczyła wówczas formalną walkę z policją, nie chcąc dopuścić do odprowadzenia Musialika do komisarjatu, przyczem nie brakło też ordynarnych epitetów, skierowanych do policjantów.

Cała awanturnicza szajka została aresztowana i po doprowadzeniu do komisarjatu, przekazana sędziemu śledczemu.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do winy.

Przewód sądowy dał dostateczny materjał obciążający, przeto sąd wydał wyrok skazujący: Euzebjusza Nowaka, lat 24, (Sielecka 31a) na sześć miesięcy więzienia, Antoniego Musialika, lat 26, i Zofję Brzezińską, lat 29, (Wschodnia 6), na trzy miesiące więzienia. Na mocy amnestji kara Nowakowi została zredukowana do trzech miesięcy więzienia, Musialikowi i Brzezińskiej zaś darowana całkowicie.

Z Zawiercia.

(z) **Pożyczka dolarowa.** Prezydent miasta p. Klepa powrócił z Warszawy, gdzie załatwiał sprawę pożyczki dolarowej. Wszystkie formalności zostały już załatwione, pieniądze zaś będą za 10 lub 15 dni.

(z) **Wojewódzki zjazd straży ogniowych.** W dniu 30 września bć. odbędzie się w Kielcach wojewódzki zjazd straży ogniowych. Na zjeździe tym odbędzie się dekoracja dyr. Szymanowskiego z Zawiercia i instruktora powiatowego p. Plebanka.

(z) **Zebranie koła opiekunek.** Onegdaj odbyło się w magistracie zebranie koła opiekunek. Na zebranie przybyło 28 pań. Przewodniczyła p. Pasierbińska. Do prezydjum powołano pp. Malczewską i Wróblewską.

Po dyskusji postanowiono miasto podzielić na 10 okręgów i zorganizować 10 kół opiekunek.

Pierwszy rewir objęły panie: Ruszkowska, Zieleniewska, 2) pp. Mrozowa, Stanisławska, Wróblewska, 3) Myszkowska, Bobotkowa, Rakowska, 4) Trąbska, Dębska, Langertowa, 5) Dulębina, Piaskowska, 6) Maciejowska, Bereśniewiczowa, Zorgenlosowa, 7) J. Berentowa, Ciechomska i Kowalska, 7) Barańska, Pasierbińska, Stefańska, Jagiellakowa, Blanowa, Gauksowa, Malczewska, Klepowa, Kleczkowska, 8) Czermakowa, Małachowska.

Koła te po ściślejszej organizacji na danych okręgach podzielą się na drobniejsze rewiry celem ułatwienia sobie pracy.

(z) **P. Loewenstejn nie zgodził się.** Na wniosek przewodniczącego rady wychowania fizycznego p. starosty Kowalskiego magistrat zwrócił się do ofiarodawcy placu pod park p. Loewenstejna o urządzenie strzelnicy dla przysposobienia wojskowego. Mimo, że park pozostaje obecnie w rozporządzeniu magistratu p. Loewenstejn nie wyraził swej zgody na utworzenie strzelnicy.

Mamy wrażenie, że zgoda p. Loewenstejna jest w tym wypadku zupełnie niepotrzebna.

(z) **Z nożem na publiczność.** Stanisław Mularczyk, ul. Porębska po pijanemu napastował przechodniów na ulicy, grożąc im nożem. Policja zabrała awanturnika.

(z) **Kradzież roweru.** Moszkowi Goldbergowi skradziono z przed poczty rower, który pozostawił tam bez opieki.

Komunikat Nr. 4

zw. strzeleckiego obchodu w Sosnowcu.

1) W dniu 16/IX rb. o g. 8 rano na boisku RWF w Sosnowcu odbędą się zawody o oznakę za pięcio bój sportowy. Udział biorą zawodnicy, zgłoszeni przez komendantów oddziałów do dn. 25/VIII rb. z wyjątkiem oddziału Czeladź, którego zawodnicy do zawodów powyższych dopuszczeni nie zostaną.

2) Zapowiedziane ćwiczenia nocne obwodu z 22 na 23 września b. r. z przyczyn od komendy niezależnych odwołuje się. O terminie nastąpi zawiadomienie.

3) W oddziele Sosnowiec została zorganizowana sekcja dramatyczna, która już odbywa pruby i przygotowuje się do wystawienia w dniu 10 listopada r. b. sztuki pt.

Krwawa zemsta.

106

— Śliczna śmierć — czynił uwagę uśmiechnięty Jactain.

W tydzień później, podczas nieobecności Jactaina, Persillard odkrył skrytkę swego przyjaciela. I on również nie miał złych zamiarów i nie domyślając się, że naśladuje go, wziął odcisk z zamka, do którego klucz miał dorobić później. Padający deszcz zatarł ślady i Jactain po powrocie nie zauważył, że ktoś dobierał się do jego skarbu.

Następnego dnia pewien wypadek zakłócił ich szczęście, a chociaż włóczęgi mieli sumienie dotychczas prawie spokojne, doznali przecież niejakiej obawy . . . .

W ostatnich czasach kilkakrotnie zauważyli w Prades snujących się żandarmów. A ponieważ nie słyszeli o żadnej zbrodni, ani spełnionej kradzieży w okolicy, żdziwienie ich było więc tem większe. Nadto, spostrzegli, że żandarmi przy spotkaniu uporczywym wzrokiem spoglądali na nich. Jactain. wydalający się z domu częściej niż Persillard, nie śmiał od tego czasu wychylić nosa na ulice.

Stała się rzecz jeszcze groźniejsza. Pownego dnia żandarmi przeszli około ich domu, wrócili, znowu przeszli, wpatrując się w okna i rozmawiając pocichu. Nagle otworzyli drzwi od ogrodu i ścieżką wiodącą wśród drzew owocowych, podeszli do domu. Włóczęgi, spostrzegłszy ich, zbledli.

— Czego oni chcą od nas?—zapytali się wzajemnie.

Gdy żandarmi pokazali się na progu, Jactain i Persillard uspokoili się. Musieli być przeniesionymi z innej brygaty, nie znali bowiem drogi w górach i chcieli zasięgnąć wiadomości.

Włóczęgi odetchnęli i udzielili objaśnień.

Było zimno, gościnność nakazywała ofiarować po szklance wina: Żandarmi przyjęli. Wkrótce przecież gospodarze zaniepokoili się znowu, goście bowiem zaczęli się zwracać do nich z coraz niedyskretniejszemi pytaniami.

— Więc nie pracujecie już w kopalni? — zapytał jeden z żandarmów.

— Nie...

— Ciężka praca, prawda? Potrzeba być młodym by jej podołać...

— Tak, a przytem to nie nasz fach...

— A jakiż wasz fach?

— To jest... my próbowaliśmy wszystkiego... Jesteśmy zdolni... ale najwięcej lubimy ogrodnictwo i dla tego to najęliśmy ten dom. Jak musieliście widzieć, ogród jest pyszny, ziemia doskonała i drzew owocowych dużo. Mamy nadzieję, że dochód z owoców i warzywa zapewni nam utrzymanie.

— Tylko nie w tym roku, gdyż na drzewach owoców, już niema, a warzywa, oprócz nadgniłej kapusty, nie widzieliśmy wcale.

— Masz pan słuszność, tegoroczny urodzaj stracony, ale odbijemy sobie na rok przyszły. Mamy nawet zamiar uprawiać warzywo wcześniejsze i sprzedawać je w pałacach sąsiednich, jako nowalje...

— Jest to myśl dobra, tembardziej, że choćby pierwszy rok zawiódł, to możecie czekać, a jednak żyć wygodnie...

Jactain i Persillard spojrzeli po sobie. Żandarmi zachodzili zdala, ale widocznie szli do wytkniętego sobie celu.

— Wygodnie? — zapytał Persillard żdziwiony.

— Do licha! przecież nie żyjecie powietrzem... ten tłuścioch przynajmniej nie często chyba pości...

— Albo post służy mu — drwił żandarm drugi.

— Mam trochę oszczędności — odrzekł zaczepiony Jactain.

— Jakim sposobem mogliście je zrobić?

— Przez wiele lat odmawialiśmy sobie zaspokojania najkonieczniejszych nawet potrzeb i dzisiaj żyjemy tak oszczędnie...

Żandarm powstał, podszedł ku drzwiom drugiego pokoju, z za których dolatywał zapach epetyczny i pociągnął nosem.

— Kaczka piecze się na rożnie, będziecie mieli smaczne śniadanie... Ale jadając codziennie kaczki i kurczęta, prędko przeżyjecie wasze oszczędności.

— Znajdziemy wtedy kredyt...

— Nie tak łatwo...

Umilkli. Teraz było widocznem, że żandarmi przysłani byli do nich umyślnie, dla zbadania, zkąd posiadali pieniądze.

Jeden z żandarmów zresztą wyjawił swoją myśl jasno, mówiąc:

— W każdym razie to dobry interes włóczyć się po drogach za żebraniną, gdyż można zebrać kapitał i żyć później z procentu.

Jactain roześmiał się, ale jakoś nienaturalnie.

c. d. n.

»Tajemnica Szczypiorna i Magdeburga«.

4) Na zawody strzeleckie w Krakowie, które odbędą się w dniu 15 października r. b. obwód wysyła zespół najlepszych strzelców w składzie 6 osób.

5) Oddział Czeladź został czasowo zawieszony w czynnościach.

6) W oddziele Będzin został zatwierdzony klub piłki nożnej. Klub liczy obecnie członków 25.

7) W czasie od 16-30-IX r. b. komenda obwodu łącznie z zarządem odbędzie szereg dalszych inspekcyj. Inspekcjonowane będą oddziały: Józefów, Zagórze, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Łagisza.

T. Toba.
p. o. konendant obwodu.

Zamiast modnego garnituru
3 miesiące więzienia.
Nie wszystkie drogi prowadzą do celu.

19-letni Antoni Głąb, z zawodu robotnik, zamieszkały w Porąbce, powiatu będzińskiego, marzył stale o modnym garniturze, zarobki jego jednak, jakie otrzymywał od swego chlebodawcy Koziaka, były bardzo skromne. Myśli jego instynktownie wyczuła sąsiadka Katarzyna Grzelec, utrzymująca się z potajemnego handlu wódką.

Kiedy Grzelcowej powinęła się noga i została pociągnięta do odpowiedzialności karnej przez władze skarbowe, za potajemny wyszynk wódki, jedyną deskę ratunku widziała ona w Głąbie. Obiecując mu w prezencie nowy garnitur, prosiła go, by w toczącej się przeciwniej sprawie o nielegalny handel wódką, zeznał na jej korzyść.

Głąb nie posiadał się z radości. Propozycję oczywiście przyjął i w sądzie pokoju w Dąbrowie Górniczej składając zeznanie pod przysięgą, wyrecytował to wszystko, co nakazała mu Grzelcowa. Rzecz prosta, że Grzelcowa została uniewinniona, za to chciwy Głąb sam zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym jako oskarżony o krzywoprzysięstwo i złożenie świadomie fałszywego zeznania.

W czasie dochodzenia policyjnego Głąb początkowo przyznał się do krzywoprzysięstwa, oświadczając, iż działał pod wpływem namowy Grzelcowej, na rozprawie jednak w dniu wczorajszym zaprzeczył cynicznie swym słowom, dając wykrętne odpowiedzi.

Przewód sądowy w którym przesłuchano kilku świadków, winę krzywoprzysięscy całkowicie ustalił i Głąb, rad nie rad, nie otrzymawszy tak upragnionego garnituru, powędruje do więzienia, gdzie przesiedzi trzy miesiące.

Samozwańczy delegat komitetu floty narodowej
Zbierał składki do własnej kieszeni.

Do urzędu gminnego w Grabówce (pow. częstochowski), zgłosił się jakiś osobnik, podający się za adwokata Anatoljusza Błaszczyka, jednocześnie delegata komitetu floty narodowej w Warszawie. Pan »adwokat« okazał kwitarjusz zbieranych ofiar pieniężnych dla komitetu, a następnie rozpoczął zbiórkę. Zapisywał na członków i brał po 12—15 zł. jako wpisowe.

Ponieważ zachowaniem swojem przybyły wydał się podejrzany, sekretarz urzędu gminnego zawiadomił policję. I oto okazało się, że kwestarzem jest istotnie Anatoljusz Błaszczyk, lat 19 (Łódź, ul. Brzezińska 5). Od stycznia r. b. jest on członkiem korespondentem komitetu floty narodowej w Warszawie, lecz na wniosek starosty stopnickiego. Pienkiewicza, komitet listem z dnia 13 lipca r. b., polecił Błaszczykowi zwrócić legitymację nr. 5704, oraz kwitarjusz. Błaszczyk ani myślał. Przybrał tytuł adwokata, zmienił nazwisko i legitymując się dokumentami z komitetu, zbierał dalej składki, a pieniądze przywłaszczał.

Oszust grasował — jak dotychczas ustalono — w woj. łódzkiem i kieleckiem i zdołał zebrać w różnych urzędach gminnych składki na ogólną sumę 1.022 zł.

Błaszczyka aresztowali funkcjonarjusze urzędu śledczego w Częstochowie i wraz z dowodami rzeczowemi oddali do dyspozycji sędziego śledczego.

60-letni podlotek
daje receptę na zachowanie wiecznej młodości

Ile lat liczy Mistinguette, słynna gwiazda kabaretów paryskich, tego nie wie nikt. Wiadomo tylko, że jest wiecznie urocza, śmieje się rozkosznie, tańczy i śpiewa i posiada dorosłe wnuki.

Podobnie ma się rzecz ze sławną tancerką Anną Pawłową, która pomimo 50 tki z dobrym »okładem« budzi jeszcze zachwyt jako wieszcz ka laka, jako motyl lub umierający łabędź.

Do rzędu tych nowożytnych spadkobierczyń Ninon de Lenclos, która jak wiadomo w 80-tym roku życia wzbudziła zapały miłosne w sercu kolegi swego wnuka, należy również angielska artystka kabaretowa Fanny Ward.

Pomimo lat przeszło 60 Fanny Ward na scenie robi wrażenie 18-letniej dzieweczki.

Ta wiecznie młoda angielka tem różni się od Mistinguette i od Pawłowej, że nie ukrywa swego wieku, ale z dumą przyznaje się do swych lat i daje nawet receptę na zachowanie młodości.

Recepta jest bardzo prosta: nie myśleć o starości, prowadzić rozsądny tryb życia, odżywiać się umiejętnie i obcować z młodzieżą.

Fanny Ward od lat 30 tu zachowuje specjalną djetę. Nie jada wcale ciemnego mięsa, ani białego chleba. Rano pije filiżankę kawy z mlekiem, ale cez cukru. O 12 w południe spożywa kawałek melonu, kawałek ryby i trochę sałaty. Najchętniej jada tarte surowe korzonki, pomieszane z sałatą głowiastą. Sałaty nie przyprawia się oliwą, ani też majonezem. Masła, cukru i kartofli nie uznaje. O godz. 4-tej filiżanka herbaty z mlekiem naturalnie bez cukru. Wieczorem białe mięso, czasem ryba i jarzyny, najchętniej kapusta, pomidory, fasolka szparagowa..

Sama djeta nie wystarcza. Należy przebywać dużo w dowarzystwie młodych osób, bo to daje świeżość umysłu, ubierać się modnie i starannie uważać, aby twarz nie pokryła się zmarszczkami.

— Jeżeli kobieta—powiada Fanny Ward — dba o swoją powierzchowność, odpowiednio dobiera pokarmy i towarzystwo, a metrykę chowa w najciemniejszym zakątku — to może pozostać przez długie lata młodą.

Miasteczko w morzu płomieni.
37 domów zgorzało, 150 rodzin bez dachu.

Straszliwy pożar nawiedził wczoraj miasteczko Rozprzę pod Piotrkowem. Pastwą pożaru padło 37 domów.

Ogień rozpoczął się w rynku — w piekarni o godz. 7-ej nano.

Rozległy się natychniast załobne dźwięki dzwonów. Ludność przerażona zaległa cały rynek. Przezorniejsi odrazu wynosili mienie za miasto.

Tymczasem ogień przenosząc się z jednego drewniaka na drugi. rychło rozlał się istnem

morzem płomieni.

18 straży z okolicy przyjechało na ratunek, ale o opanowaniu ognia nie było mowy. Akcję ratunkową utrudniał przedewszystkiem brak wody, a następnie niedostateczne środki technicene straży.

150 zrozpaczonych rodzin koczuje pod gołem niebem. Policja pilnumienia pogorzelców, na które czyhają okoliczni rabusie.

Z Łodzi przybył do dotkniętego klęską pożaru miasteczka wojewoda Jaszczott i zainicjował zbiórkę na pogorzelców. Rząd ma wyasygnować większy zasiłek.

Straty wynoszą

przeszło miljon złotych,

Spłonęły wszystkie domy, w których mieściły się urzędy państwowe, jak poczta i posterunek policji. Spłonął również budynek gminny.

Do późnej nocy tliły się zgliszcza

Nagus z teczką w taksówce.

W Warszawie przed »Udziałową« wsiadł do taksówki elegancki młodzian z teczką pod pachą.

— Do Wilanowa, tylko żwawo! — zawołał.

Kierowca p. Władysław Anders (Kwiatowa 18) nie skąpił benzyny. Pomknęli

po kawalersku

Alejami, minęli Belweder i wjechali na drogę Królewską.

Raptem, zerknąwszy we wklęsłe lusterko, p. Anders zdrętwiał ze zdumienia.

Pasażer był zupełnie nagi. Siedział

spokojnie na poduszkach,

trzymając pod pachą swą teczkę.

Zgrzytnęły hamulce,

— Panie, gdzie pańska garderoba?

— Wyrzuciłem za okno—brzmiała odpowiedź.

Nie czekając na dalsze wyjaśnienia, szofer zawrócił niezwłocznie i odwiósł nagusa do X komisarjatu. Policjanci

otulili go płaszczem

i przenieśli do poczekalni. Okazało się, iż jest gruntownie pijany.

— Gorąca noc — powtarzał — bardzo gorąca. Wyrzuciłem ubranie, bo to moje! A kto mi zabroni rozporządzać się własnemi szmatami?

Po dwugodzinnej drzemce, oprzytomniał, A gdy mu wszystko opowiedziano, oświadczył:

— Bardzo możliwe. To

nie pierwszy raz

mi się zdarza. Szkoda tylko 300 złotych, które miałem w portfelu.

Podał się za Romana Malczyka, zamieszkałego w Łodzi. Szoferowi wystawił rewers na 11 zł. 80 groszy. Od przodownika pożyczył 2 złote i poprosił o wysłanie

depeszy do żony.

O godzinie 6 ej wieczorem dostarczono mu z Łodzi komplet bielizny oraz garnitur żakietowy.

Kula dosięgła uciekającego bandytę.

KIELCE, 14. 9. Do zagrody Aleksandra Falsa we wsi Ostrów pod Opatowem wkroczył groźny gość i rozkazującym tonem rzucił gospodarzowi:

— Fals, będę u ciebie nocował, ale gęby na kłódkę, bo...

Z pod kapoty błysnęła lufa krótkiego karabinka.

Fals podrapał się w głowę, ale co robić? Gość, głośny bandyta, postrach całego powiatu, Wiktor Ojzga, za'nstalował się na noc w stajni.

Zmierzch zapadł, gdy do wsi wkroczył oddział policji, zawiadomionej, że groźny zbir tu właśnie się znajduje.

Wiedziano też, że bandyta jest uzbrojony, przeto walka z nim w ciasnej stajni mogła się stać niebezpieczna dla atakujących, postanowiono więc wywabić go z kryjówki.

Do stajni weszła gospodyni Falsa, Anna Martyniukowa wraz z synem, by przestrzec bandytę, iż policja jest we wsi.

Ojzga zdecydował się szybko. Przebrawszy się w kapotę Martyniuka, kryjąc pod ubraniem karabinek, wyszedł ze stajni.

Tu czekała policja. Ojzga strzelił do niej kilkakrotnie, poczem rzucił się do ucieczki, odstrzeliwując się gęsto.

Policja chwyciła za karabiny i dała w kierunku uciekającego kilka salw.

Po ostatniej z nich uciekający bandyta zatoczył się i runął na ściernisko.

Trafiony w głowę, zginął na miejscu.

Banda usypiaczy grasuje w Skierniewicach.
Policja warszawska tropi złoczyńców.

WARSZAWA, 14. 9. (wł.) Dzisiejszej nocy dokonano w Skierniewicach kilku kradzieży.

We wszystkich wypadkach przy pomocy jakiegoś nieznanego gazu złodzieje uśpili okradzionych.

Policja skierniewicka zawiadomiła o tych sensacyjnych kradzieżach policję warszawską.

Do Skierniewic wyjechali przedstawiciele policji warszawskiej z psem i rozpczęli energiczne dochodzenia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.9.

Warszawa dol. 8.88$^{1}/_{4}$
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24$^{6}/_{4}$
Paryż 34. 3
Praga 26.42$^{1}/_{4}$
Włochy 46.62
Belgja 123.92
Szwajcarja 171.62
Holandja 357.40
Sztokholm 238.65
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{3}$
8% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.50-91.—
4% Poż. Inwest. zł. 127.00—128.50—128.25
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 14.9

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 180.25—180.—
El. Dąbrowa 89.—
Siła i Światło 142.00—140.—
Częstocice 59.—
Cukier 65.00—65.50
Firlej 67.50
Węgiel 100.75—100.50
Nobel 31.50
Lilpop 40.50—41.—
Ostrowiecki serja B I em. 122.00—118.—119.—
Rudzki 44.—
Starachowice 52.50
Ursus 7.75
Zawiercie 24.25—24.65
Klucze 7.10
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14.9.

Żyto 34.75—35.50
Pszennica 40.50—42.50
Jęczmień przemiał. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 36.00—38.00.
Owies 31.00—32.50
Mąka żytnia 70% 49.25
Mąka żytnia 65% 51.25
Mąka pszenna 65,% 61.50—65.50
Otręby żytnie 27.00—28,00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 45.00—48.—
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Instalacje elektryczne światła i przeniesienia siły, instalacje gromochronów wszelkie remonty i reperacje, przewijanie i naprawę motorów i dynamomaszyn uskutecznia Oddział instalacyjno-elektryczny firmy „STER" S-ka z o. o. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 14. Sprzedaż wszelkich materjałów instalacyjnych oraz żarówek.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w Dąbrowie, ul. Królowej Jadwigi nr. 44.

Żurnale mód w wielkim wyborze, najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Okazyjnie do sprzedania dwie szafy sklepowe oszklone z szufladami w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Sielec ul. Sielecka 24, Stanisław Szulc, skład wódek, tel. 7-96.

Sprzedam motor 3$^{1}/_{2}$ konia trzech fazowy 220/380 wolt, orsz sieczkarnię. Czeladź, Podwalna 12, Nowak.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet w Czeladzi. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłąbia" Czeladź, Rynek 8.

Pianistka potrzebna zaraz. Zgłaszać się Dąbrowa Górnicza, cukiernia „Sielanka".

Potrzebna służąca z gotowaniem, zdrowa i silna. Zgłoszenia od 3—4-ej popołudniu. Sosnowiec, Warszawska 8, Ogłazowa.

Młodego energicznego buchaltera poszukuje firma „Ster" Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

Zdolnych radjo i elektromonterów przyjmie firma „Ster" Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

Różne.

Piotr Gaj zgubił portfel, prawo jazdy, wyciąg z ksiąg ludności, 10 zł. z groszami, 2 fotografje i inne papiery. Łaskawy znalazca zwróci dokumenty przez pocztę a portfel z pieniędzmi zatrzyma sobie. Adres Sosnowiec, Tabelna 2 b.

Krawczykowi Władysławowi zaginął portfel z książką inwalidzką wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymacja związku inwalidów, dekret Izby Skarbowej w Warszawie oraz weksel na 500 zł. wystawiony przez Józefa Wypycha, który się unieważnia.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kołton.

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można Stanisław Madej, Piłsudskiego 61.

Kuchna Tomasz zgubił weksle na 70 zł. pł. 5-XII 1928 r. z wystawienia Bronisława Kłopotowska z Niwki, ul. Szosowa dom Giery, żyro Wincenty Cieślikowski, drugi weksel na 30 zł. z żyrem Blumenfeld, II-gie żyro fabr. Pieców piekarskich w Katowicach, III-cie żyro Cieślikowski, Wincenty, które unieważnia.

Za wypożyczenie 300 zł., udzielę bezpłatnej nauki pisania na maszynie. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Mostowskiemu Leopoldowi skradziono dowód tożsamości osoby nr. 789068 wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

Soczówka Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo będzińskie.

Józef Grabowski zgubił portfel zawierający legitymację urzędniczą i notesik. Łaskawy znalazca zwróci te przedmioty za wynagrodzeniem. Adres: Sosnowiec, Małachowskiego 22.

Zginęła książka Kasy Chorych na nazwisko Teodora Klicha.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94